

Štěpán Balík

Czeska tradycja humoru i mistyfikacji

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 4 (124), 247-266

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przechadzki

Štěpán BALÍK

Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

*Vladimírovi Boreckiemu (1941-2009),
wielkiemu znawcy komizmu
oraz czeskiego „waszagu”*

Przyglądając się czeskiej „kulturze śmiechu”, przede wszystkim zwracamy uwagę na mistyfikacje rozumiane jako próba „zrobienia kogoś w konia” czy „nabrania kogoś”. Jednak my, Czesi, słyniemy również z tradycji wytwarzania falsyfikatów. Oprócz dosyć dobrze znanej historii rękopisów, których autentyczność jest wciąż broniona przez marginesowe stowarzyszenie¹, warto w tym kontekście wymienić tekst Juliusa Fučíka *Reportaż spod szubienicy*², uważany przez Václava Černý’ego, Ferdinanda Peroutkę oraz Krystynę Kardyni-Pelikánovą za falsyfikat³.

¹ „W każdym podręczniku jest napisane, że *Rękopisy: Królowodworski i Zielonogórski* są sfalszowane. Ale dla lokalnych patriotów stały się one ikonami dowodzącymi, że język czeski ma tysiącletnie korzenie. Większość z nas o ich istnieniu zapomniała w momencie, gdy w szkołach zamknięto rozdział o Odrodzeniu Narodowym. Jednak dla niezwykle cierpliwych członków Czeskiego Towarzystwa Rękopiśmiennego (České společnosti rukopisné) był to początek [działalności]” (B. Procházková *Dlouhá cesta za pravdou*, „Respekt” 2009 č. 2, s. 28-29; przekł. mój – Ś.B.).

² J. Fučík *Reportáž psaná na oprátce (První úplné, kritické a komentované vydání)*, Torst, Praha 1995.

³ K. Kardyni-Pelikánová *Mystifikacje literackie jako czeski sposób przekraczania granic opresyjnej rzeczywistości*, w: *Podzwonne dla granic. Polsko-czeskie linie podziałów i miejsca kontaktów w języku, literaturze i kulturze*, red. J. Lipowski, D. Żygadło-Czopnik, Wydawnictwo Uwr, Wrocław 2009, s. 81-89. Inne zdania jest František Janáček

Jednak w swoim tekście skoncentruję się na zjawisku mistyfikacji w znaczeniu „nabierania kogoś”. W historycznym przeglądzie tak rozumianej czeskiej mistyfikacji często zaczyna się od przykładu Jaroslava Haška i jego działalności w czasopiśmie „Świat Zwierząt” („Svět zvířat”) przed I wojną światową. Hašek umieszczał w nim artykuły o nieistniejących gatunkach zwierząt. Tekstom tym towarzyszyły zdjęcia, tzn. fotomontaże oraz kolaże. Sylvie Rychterová w swoim artykule o Szwejku przypomina na przykład odkrytego rzekomo przez Amundsen’a królika angorskiego z obszaru bieguna południowego, którego ucho jest na ilustracji większe od człowieka⁴. Po ujawnieniu tych mistyfikacji wyrzucono Haška z pracy, jednak ze względu na popularność jego tekstów pośród czytelników przywrócono mu stanowisko redaktora. W tym miejscu oczywiście trzeba również wymienić inną jego inicjatywę – Partię Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) (*Strana mírného pokroku [v mezích zákona]*). Jej założeniu w 1910 roku towarzyszyła kampania wyborcza w formie przemówień i skeczy polityczno-kabaretowych⁵. Dziś do tej tradycji nawiązuje Partia Poetycka Balbína (*Balbínova poetická strana*)⁶, która w wyborach do sejmu w 2006 roku uzyskała 6897 głosów, tzn. 0,12%⁷. Podczas kampanii wyborczej zaatakowała czeskich chadeków, przede wszystkim Miroslava Kalouska, szyderczymi billboardami wyśmiewającymi ich nadmierny pragmatyzm (czytaj – niemoralność, brak zasad), który skłania ich do współpracy z każdym, nawet z komunistami⁸. Jeszcze przed wyborami pomiędzy tymi ugrupowaniami politycznymi doszło do porozumienia i do podpisania „paktu o nieagresji” („pakt o neútočení”). Umowę podpisano w gospodzie Richarda Haška, wnuka Jaroslava.

(F. Janáček *Pochybnosti i jistoty*, w: J. Fučík *Reportáž ...*, s. 301-337).

Zainteresowanym kwestią czeskiej mistyfikacji literackiej polecam serię studiów K. Kardyni-Pelikanovej: *Kaptani czy jokulatorzy? O českých mystifikacích literackích (1)*, „*Twórczość*” 2008 nr 4, s. 129-133; „*Reportáž spod szubienicy*” – *iluzja romantycznego bohatera komunizmu. O českých mystifikacích literackích (2)*, „*Twórczość*” 2008 nr 6, s. 128-133; *Divadlo Járy Cimrmana – přešmívná iluzja českého arcygeniusza. O českých mystifikacích literackích (3)*, „*Twórczość*” 2008 nr 8, s. 130-135.

4 S. Richterová *Jasnozřivý génius a jeho slepý prorok (Haškův Dobrý voják Švejk)*, w: tejże *Slova a ticho, Československý spisovatel–Arkýř, Praha 1991*, s. 126. Sylvie Rychterová odsyła do nieznanego mi niestety „*Revue K*” (1982 nr 9), wydawanego przez Jiří’ego Kolářa w Paryżu, gdzie przedrukowano reprodukcje tych kolaży.

5 Dopiero w 1963 roku została w Czechach opublikowana książka petryfikująca ustną dotychczas tradycję. W polskim tłumaczeniu ukazała się w 1987 roku: J. Hašek *Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa)*, przeł. J. Baluch, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.

6 <http://www.balbinka.cz/index1.html>

7 <http://www.volby.cz/pls/ps2006/ps2?xjazyk=CZ>

8 <http://www.balbinka.cz/index1.html>

Balik Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

Szczególnie ważna jest tradycja tzw. „recese”. „Recese” (oryginalnie pisana przez dwa ss) nie ma nic wspólnego z gospodarką i z pierwotnym znaczeniem tego słowa, tzn. z recesją. Moja osiemdziesięcioletnia krewna zacytowała mi bardzo trafną definicję „recese” z lat 30. – jest to wydarzenie zorganizowane po to, „żeby człowiek małomiasteczkowy się gapił” („aby měšťák zíral”). Podczas rozmowy o „recese” zdradziła przepis na urzeczywistnienie takiego oto happeningu, opisanego, jak twierdzi, w czasopiśmie studenckim z lat 30.:

Instrukcja: co robić, kiedy spotkasz pana w sile wieku w kapeluszu i z laską:

– Słyszał pan, w Finlandii znowu powódm...
Jeśli nie zareaguje, kontynuujemy:

– ...a to wpływa na cenę ośmiobocznych kartofli, które cieszą się taką popularnością

zarówno wśród lewicy, jak i prawicy, że islandzcy harfiści zagrają trylogię *Nezvala* na trzy palce na przemian lewą i prawą ręką...⁹

W swojej książce *Všechno je jinak* Jan Werich, w rozdziale *O Křemencárně*, wspomina, jak w swoim nazywającym się tak gimnazjum włożył zegar z pozytywką do pieca, wywołując w konsekwencji cały szereg wydarzeń, łącznie z „upupieniem” prowadzącego lekcję¹⁰. W tym samym rozdziale przytacza nieco bardziej wyszukane i ostrzejsze sztuczki jego starszych kolegów z liceum:

Błędem byłoby sądzić, że tylko cierpieliśmy. Chociaż w zasadzie po Białej Górze, aż do 28 września, to jak najbardziej. Cierpieliśmy, ale z uśmiechem na ustach. W międzyczasie było też trochę rozrywki. O dwa lata starsi chłopcy mieli w swojej klasie tak zgrany kolektyw, że mogli sobie pozwolić na to, aby profesora, którego nie lubili, bardzo pomyślowo przywitać przy wejściu. Pozejmowali spodnie i klękli w swoich ławkach w taki sposób, że głowy mieli tam, gdzie się zwykle siedzi, a obnażone „twarze” unosiły się nad ławkami. Na te „twarze” nałożyli w dodatku róż, a nad nimi namalowali tuszem wielkie oczy. Panu profesorowi ukazał się po wejściu widok klasy pełnej twarzy o niestandardowych rozmiarach i wyraźnie do siebie podobnych. Odwrócił się, trzasnął drzwiami i poszedł na górę do pokoju nauczycielskiego po dyrektora. W międzyczasie chłopcy włożyli spodnie, i kiedy pan dyrektor przyszedł na kontrolę, siedzieli jakby nigdy nic, witając go powstaniem z ławek.

Zarzuty odparli. Na żądanie, aby zdjęli spodnie na dowód swojej prawdomówności, odpowiedzieli gwałtownym sprzeciwem, uznając je za niemoralne i niegodne zarówno profesora, który się tego domaga, jak i studenta, od którego się tego żąda.¹¹

Według mojej wspomnianej już krewnej, „křemencárna” dotyczyła raczej szkoły średniej, której uczniowie byli bardziej wyzwoleni niż w innych instytucjach oświatowych. Świadczy o tym przytoczone przez nią wydarzenie z czasów napięć pomiędzy czeską i niemiecką ludnością, niedługo po Monachium. Pociąg wiozący uczniów w kierunku północno-wschodnich Moraw musiał w pewnym momencie

⁹ Przeł. I. Kędziński.

¹⁰ J. Werich *Všechno je jinak*, Olympia, Praha 1991, s. 20-23 (przeł. I. Kędziński).

¹¹ Tamże, s. 24-25 (przeł. I. Kędziński).

jechać przez już zaanektowane czechosłowackie Sudety. W tym momencie chłopcy, jak jeden mąż, pokazali gołe pupy. Jednak w takiej sytuacji, gdy mowa o wydarzeniu nacechowanym politycznie (zresztą podobno na reakcję ze strony władz Rzeszy nie trzeba było długo czekać), trudno mówić o „recese”, która jest raczej apolityczna. Choć w czasach, gdy życie jej autorów jest zagrożone, jak na przykład okres okupacji, wyjątkowo nabiera charakteru politycznego¹².

Interesujące nas, niezwiązane z ekonomią, znaczenie słowa „recese” powstało na początku lat 30., jednak jak dowodzi Vladimír Bor, autor książki *Recese*¹³, określany tym pojęciem typ humoru istniał już nieco wcześniej (patrz przykłady podane przez Jana Wericha czy towarzystwo czeskich marynarzy wojskowych „Konevka” [„Konev”] założone w 1911 roku w Puli¹⁴), a najwyraźniej również równolegle, ponieważ wcześniej podanych przykładów z opowieści mojej krewnej w publikacji Bora nie ma.

W książce Bora udostępniono w końcu szerszej publiczności m.in. – zakazany wcześniej – pierwszy (z 1936 roku) i drugi (z 1946 roku) *Almanach Recese*. Analizując historię tego pojęcia, autor podkreśla, że na początku nie chodziło o „robienie recese” („dělání recese”), lecz o „bycie w recese” („bytí v recesi”), który to zwrot jest etymologicznie bliższy pierwszemu, ekonomicznemu znaczeniu tego słowa (recesja)¹⁵. Ważnym przyczynkiem kulturalnym było opublikowanie pierwszej powieści „recesyjnej”: *Jedziemy do Bodele* (*Jedeme do Bodele*) Pankráca Perli¹⁶.

„Recese” można z grubsza porównać do happeningów, z tym że happeningi nie są tak ściśle związane z instytucjami kształcącymi – w potocznym rozumieniu wyraz „recese” związany jest raczej tylko z kpina studentką czy żartami licealistów. W takich ramach mieściłyby się inicjatywy studentów podczas polskich jubileuszów (na przykład znane mi z Krakowa zatrzymanie ruchu przez grę w karty na torach tramwajowych) lub ich czeskiego odpowiednika, tzw. „majáles”¹⁷. Z tym że porównanie to nie jest ściśle, ponieważ dla czeskiej „recese” oraz happeningów nie ma wyznaczonej czasoprzestrzeni. Może się więc odbyć kiedykolwiek i gdziekolwiek, najlepiej w najmniej spodziewanym momencie. Nie trzeba podkreślać,

¹² V. Bor *Recese*, Paseka, Praha 1993, s. 126-127.

¹³ Tamże.

¹⁴ J. Marek *Žraloci císaře pána. Čeští námořníci na rakouských ponorkách 1914-1918*, Svět křídél, Cheb 2001, s. 114-116.

¹⁵ V. Bor *Recese*, s. 15-16.

¹⁶ P. Perla *Jedeme do Bodele*, Nákladem liter. kroužku, Praha 1937. Częściowo opublikowano tę powieść w przywoływanej już książce Bora (*Recese...*, s. 65-100). Dziwaczna nazwa miejscowości „Bodele” kojarzona jest w czeskim ze słowem „prdele”, więc cały wyraz bardzo się zbliża się do wulgarnego „jít do prdele” (pol. „spierdalać”).

¹⁷ Bardzo głośny był na przykład praski „Majáles” w 1965 roku, gdy za króla wybrano Allana Ginsberga.

Patrz: <http://www.phil.muni.cz/~pskyrik/lass/Lass-Ginsberg.pdf>

Przechadzki

Čtyři řízy si vyříz
Čipčičičiči řízi čičiz

Cztery czapraczki se wyciął
Cięcicięcicięcią cięci cicięc²⁰

W 1901 roku Hron zorganizował prawdopodobnie pierwszy happening w Czechach: na terenie gazowni w Hradcu Králové wypuścił w powietrze balon w kształcie słonia²¹. Pod wierszami podpisywał się w swoim dzienniku K.H.M. (Kuba Hron Metánovský), chociaż te inicjały są raczej kojarzone z czeskim wieszczem pierwszej połowy XIX wieku, Karelem Hynkiem Máchą²². Był obdarzony niezwykle wyczuwaniem i jego neologizmy są nie tylko zabawne, ale także teoretycznie dopuszczalne w ramach czeskiego systemu językowego.

Vladimír Borecký przygotował do wydania wiersza zarówno Jakuba Hrona *Nieporozumienie z rozumem albo Dziejba żyjby*²³, jak i nieco młodszego autora, Václava Svobody Plumlovský'ego (1872-1956)²⁴. Poezja tego ostatniego to dyktat rymu, bat, przed którym nie ma ucieczki i któremu ulega nawet sam język czeski. Borecký jego twórczość określał terminem „hipernaiwna” (*hypernaivní*)²⁵. Oto przykłady:

Spadl kámen do voda,
napisal Václav Svoboda.

Spadł kamień do woda,
napisał Waclaw Svoboda.²⁶

V dáli slyším mamuta,
po silnici jedou auta.

W oddali slyszę mamuta,
po szosie jadą auta.²⁷

Spadla mě konvička na noha,
skládal to Václav Svoboda,
ono to šustlo, klaplo
a zas světlo zhaslo
a kohosi to laplo.

Spadła mi konewka na noga,
napisał to Waclaw Svoboda,
trzasło, klapło
światło zgasło
i kogoś tam capło.²⁸

Jego wiersz *Chudobín* został przetłumaczony na dziesięć języków świata. Niestety, przekład na polski nie jest zbyt udany:

²⁰ J.H. Metánovský *Nedorozumění s rozumem aneb Konba žijby*, Paseka, Praha 1995, s. 49, (przekł. mój – Ś.B.).

²¹ V. Borecký *Zrcadlo...*, s. 13.

²² Tamże, s. 15.

²³ W tłumaczeniu tytułu posłużyłem się neologizmem Bolesława Leśmiana, występującego w tytule tomiku i zamieszczonym tam dramaciku *Dziejba leśna* (B. Leśmian *Dziejba leśna*, w: tegoż *Poezje zebrane*, Algo, Toruń 2000, s. 487-552).

²⁴ V. Svoboda Plumlovský *Co složit, to mám*, Torst, Praha 2001.

²⁵ V. Borecký *Geneze lamenzonu v archetypální intuici fraucimóru*, w: V. Svoboda Plumlovský *Co složit...*, s. 7.

²⁶ V. Svoboda Plumlovský *Co složit...*, s. 180 (przekł. mój – Ś.B., współpr. I. Kędziński).

²⁷ Tamże, s. 181 (przekł. mój – Ś.B.).

²⁸ Tamże, s. 62 (przeł. I. Kędziński).

Balík Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

Chudobin

Chudobín leží v údolí,
ptáci kolem šveholí,
sma se v poli pase,
po dvoře běhá prase,
naproti mlýn mele,
panna šaty pere,
slunko všechno prozáří,
cizinci zřít ve tváři
dům tento, jež mu věští:
zde že jeho štěstí.

Chudobin

Chudobin spoczywa w dolinie,
szczebiotają ptacy w okolinie,
sarna w polu pasie się,
w podwórzu świnia przechadza się,
naprzeciwko młyn się obraca,
bieliznę pierze dziewica,
słońce wśystko (sic!),
cudzoziemcu widno we twarzy
oto jest chałupa, która jemu wróży (sic!):
tu jest rzekomo jego fortuna.²⁹

Trudno znaleźć poetę takiej mocy. Brawurowy jest zwłaszcza dwuwers, który stał się tytułem tomiku jego wierszy: *Co složí́m, to mám, czyli Co skomponuję, to moje*³⁰.

Równie ciekawa jest postać T.R. Fielda (1891-1969, używał skrótów zamiast imienia, pełne imiona: Theodor Adalbert Rosenfeld). Autor wyśmienitych „limeryków” czeskich, który niestety do tego stopnia uwielbiał Jaroslava Haška i rodzaj jego komizmu, że nie był w stanie zdać sobie sprawy z wartości własnego stylu³¹. Borecký bowiem słusznie zwraca uwagę na różnicę pomiędzy jego typem komizmu i rodzajem humoru Haška lub „Cimrmana” (zob. poniżej), którzy skupiali się na komizmie tematycznym, opierającym się na narracji. Natomiast tradycja Hrona czy właśnie Fielda, który na tego pierwszego, swojego prekursora, napisał pandan³², to komizm językowy.

Těžký život ježka

Na úpatí Sněžky
potkal jsem tři ježky.
Všichni tři šli pěšky:
život je holt těžký.

Trudne życie kury

U stóp Babiej Góry
spotkałem trzy kury
jak powoli szły do góry:
życia bieg jest tak ponury.³³

Field w swoich nonsensowych wierszach wyśmiewa na przykład poetykę surrealistyczną oraz jego czołowego czeskiego teoretyka:

Karel Teige papada
Na mozek, co napadá...
Vedle Teiga
ruská tajga
Kvetoucí je zahrada

Karel Teige bredzi
co mu w głowie siedzi...
Obok Teiga
ruska tajga
To bajeczna ekloga³⁴

²⁹ Tamże, s. 41, 188, 224.

³⁰ Tamże (przekł. moj – Š.B., współpr. I. Łyko).

³¹ V. Borecký *Zrcadlo ...*, s. 289.

³² T.R. Field *Kosočtverce na ohradách*, Paseka, Praha–Litomyšl 1998, s. 61-62.

³³ Tamże, s. 182 (przekł. mój – Š.B., współpr. I. Kędziński).

³⁴ Tamże, s. 31 oraz V. Borecký *Zrcadlo...*, s. 283 (przeł. I. Kędziński).

Przechadzki

Nieco później, w latach 50., T.R. Field napisze wiersz kpiący z pierwszego czechosłowackiego prezydenta robotników Gottwalda, wiersz, który podobno w formie ustnej krążył po czeskich knajpach³⁵. Parodiuje w nim chropowaty styl poezji socrealistycznej.

Vladimír Borecký, wzorując się na książce francuskiego patafizyka André Blaviera *Les fous littéraires*³⁶, przedstawia w swojej publikacji około 25 czeskich nadzwyczajników o różnych zainteresowaniach: poetów, kompozytorów, lingwistów, biologów, odkrywców, autorów specyficznych koncepcji historycznych, reformatorów itp. Dzięki swojej pseudohistorycznej teorii dotyczącej czeskich amazonek znajdują tutaj swoje miejsce również komunistyczny minister kultury Zdeněk Nejedlý czy autor koncepcji Unii Słowacko-Polsko-Czeskiej, słowacki ksiądz Ján Maliarik.

Borecký nazywa ich specyficzne dzieła *mašibl* – po polsku byłoby to „waszagłtu” (chodzi o pierwsze sylaby słów *magori, šilenci, blbi* – „wariaci”, „szaleńcy”, „głupki”) – i zauważa, że wrażliwi kolekcjonerzy tych tekstów chronią je przed koszami, śmietnikami itp.³⁷. Jednak to nie jest twórczość literacka *sensu stricto*. Borecký słusznie twierdzi, że styl takich autorów widać także na przykład w pracach pseudonaukowych Hrona, w wymyślonym przez Fielda świecie plemiona Krhútów i ich boga kanałów Lomikela, towarzyszy także niezwykle programowi wyborczemu kandydata Svobody Plumlovský’ego. Właśnie dzięki staraniom czeskich miłośników patafizyki udało się w latach 60. ocalić ten niezwykle inspirujący dorobek. Zresztą twórczość ta przetrwała często tylko dlatego, że literaci ci swoje dzieła, choć zwykle nie należeli do najbogatszych obywateli, wydawali na ogół własnym sumptem.

Poczet nadzwyczajników czeskich warto by poszerzyć. Równie dobrze można by wymienić oryginalnego poetę oraz dramatopisarza Stanislava Mráze, którego utwór *Mocna w zoologii (Silná v zoologii)* w latach 90. został wystawiony w reżyserii znanego czeskiego dramatopisarza Jana Antonína Pitínský’ego najpierw w „Hadi-vadle” w Brnie, później w praskim Teatrze pod Balustradą (*Divadlo na Zábradli*), a nawet w Teatrze Narodowym (*Národní divadlo*) w Pradze³⁸. Trzeba tu też przywołać postać czeskiego eksplozjonalisty Vladimíra Boudníka, dobrze znanego polskim czytelnikom z tekstu Bohumila Hrabala *Czuły barbarzyńca*.

Wymienieni autorzy to nie jakieś czeskie literackie peryferia peryferii. To nie banda grafomanów, których twórczość można by przekreślić ze względu na ich pobyt w domach dla psychicznie chorych. Inni wielcy przecież też bywali częstymi „gośćmi” takich przybytków. Trzeba zresztą podkreślić, że wariatów częściowo

³⁵ V. Borecký *Zrcadlo...*, s. 285.

³⁶ A. Blavier *Les fous littéraires*, Veyrier, Paris 1982.

³⁷ V. Borecký *Zrcadlo...*, s. 19.

³⁸ A. Stankovič *Nesourodý současník Maryši a Jánošíka*, w: S. Mráz *Konec Polyphéma*, Větrné Mlýny, Brno 1997, s. 5-6.

Balik Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

robi z nich nasz chrześcijański kontekst. Jeden z nadzwyczajników, filozof i humanista Richard Špaček, był bardzo ceniony przez indyjskie autorytety filozoficzne³⁹. Działalność i dorobek literacki zarówno Hrona, Svobody Plumlovský’ego, Fielda, jak i Mráza został opisany w osobnych hasłach poświęconych tym autorom w *Leksykonie literatury czeskiej*⁴⁰. Wszystkim po 1989 roku wydano przynajmniej jedną książkę (patrz cytowane fragmenty z ich twórczości). W kręgach literackich byli znani już za swojego życia. Karel Čapek na przykład poświęcił Hronowi swoją rubrykę oraz napisał nekrolog⁴¹. Można więc śmiało artystów tych porównać na przykład do pewnego typu polskich malarzy, takich jak Nikifor, Franciszek Frańczek lub jego mistrz, założyciel Szczepu Rogate Serce, Stanisław Szukalski.

Przytaczając polski kontekst, nie mogę nie przywołać Juliana Tuwima. W posłowiu do książki *Cicer cum caule* Józef Hurwic pisze o jego zainteresowaniach:

W redagowaniu przez Tuwima działu „Panopticum i archiwum kultury” w miesięczniku znajdowały ujście Jego pasja szperacka i zainteresowanie dla wszelkiego rodzaju kuriozów. A kopalnią kuriozów była między innymi korespondencja napływająca do redakcji „Problemów”. Wśród czytelników pisma nie brak przecież najrozmaitszych dziwaków i maniaków. Starannie gromadziliśmy w redakcji i wręczaliśmy Tuwimowi fantastyczne projekty różnych „zbawców świata”, wynalazców niedziałających urządzeń z nieśmiertelnym *perpetuum mobile* na czele, twórców „epokowych” systematów filozoficznych itd. Poeta z zainteresowaniem czytał te płody chorej wyobraźni, porządkował i pieczołowicie przechowywał.⁴²

Popularność patafizyki we Francji, a przede wszystkim jej wpływ na artystów w Czechach, wzmocniła rozpoczęty przez czeskich nadzwyczajników styl nonsensu. Lata 50. oraz 60. przynoszą zmiany dotyczące nie formy czy sposobu wypowiedzi artystycznej, lecz refleksji nad własną twórczością. Autorzy stają się świadomi „unikalności” swoich dzieł.

W takim kontekście trzeba odbierać twórczość Egonu Bondy’ego i jego „realizm totalny” (*totalní realismus*)⁴³ oraz Ivo Vodseďálka i jego „poezję żenującą” (*trapná poezie*), w której żenada staje się wartością estetyczną. Wiedeńska slawistka Gertraude Zand uważa T.R. Fielda, który był w latach 20. jednym z pierw-

³⁹ V. Borecký *Zrcadlo...*, s.175-177.

⁴⁰ Hasło *Hron*, w: V. Forst *Lexikon české literatury 2/I*, Academia, Praha 1993, s. 327-328; hasło *Svoboda Plumlovský*, w: L. Merhaut *Lexikon české literatury 4/I*, Academia, Praha 2008, s. 488-489; hasło *Field*, w: V. Forst *Lexikon české literatury 2/II*, Academia, Praha 1993, s. 327-328; hasło *Mráz*, w: J. Opelík *Hron Lexikon české literatury 3/I*, Academia, Praha 2000, s. 342-343.

⁴¹ V. Borecký *Zrcadlo...*, s. 10, 18.

⁴² J. Hurwic *Posłowie*, w: J. Tuwim *Cicer cum caule czyli Groch z kapustą. Panopticum i archiwum kultury. Seria 3*, oprac. J. Hurwic, Czytelnik, Warszawa 1963, s. 237.

⁴³ Niektóre z wierszy Egonu Bondy’ego oraz innych czeskich poetów zebrał i przetłumaczył Leszek Engelking (*Maść przeciw poezji. Przekłady z poezji czeskiej*, Biuro Literackie, Wrocław 2008).

Przechadzki

szych czytelników bardzo u nas później popularnego dzieła Christina Morgensterna, za jednego z prekursorów poetyki absurdu⁴⁴.

Poezja socrealistyczna oraz emblematyka wszechobecnej propagandy komunistycznej staje się tłem twórczości własnej Bondy'ego oraz Vodseďálka⁴⁵. „Produkty” niektórych autorów, nie tylko wiersze, ale i na przykład dramaty, jak prawdziwe dzieło sztuki *Brygada Szlifierza Karhana (Parta brusiče Karhana)* Vaška Káňy⁴⁶, które zaskakują nieumyślnym humorem, można śmiało zaklasyfikować do tradycji „waszagu”.

A będę to powtarzał tysiąc razy:
Stalin
 lingwista
 Stalin
 [...]
 Stalin
 lingwi
4. XII 50⁴⁷

Zaplecze licznych czeskich mistyfikacji lat 50. oraz 60. trzeba więc odbierać na tle długiej tradycji. Oprócz nieświadomych działań czeskich nadzwyczajników, świadomych twórców skupionych wokół Haška czy różnego typu wydarzeń „recesyjnych” warto w tym miejscu wymienić czeską tradycję „humoru bezprzedmiotowego”.

Roman Jakobson w swoim tekście z lat trzydziestych *List do Jiří'ego Voskovca i Jana Wericha o poetyce i semantyce kpiny (Dopis Jiřímu Voskovcovi a Janu Werichovi o poetice a sémantice švandy)* zwraca uwagę na pierwszy etap twórczości słynnych czeskich komików oraz autorów rewii i satyr Voskovca i Wericha (poniżej V+W), etapu, który w odróżnieniu od drugiego, satyrycznego już, wyróżnia się poetyką polegającą na „humorze bezprzedmiotowym”. Jakobson uważa ich nawet za twórców tego typu humoru:

[...] tymczasem skrótowo i w niezobowiązującej formie listu naszkicuję te pomysły o kpinie, Pańskiej głównej kulturowo-historycznej zasłudze, o której chciałbym kiedyś napisać poważną rozprawę. Powtarzam. Wielka zasługa! Lubię wprawdzie Pańską satyrę spoczną i wielowarstwową parodię literacką, jednak największe *novum*, najbardziej

44 Zob. G. Zandová *Totální realismus a trapná poezie (Česká neoficiální literatura 1948-1953)*, Host, Brno 2002, s. 139.

45 Szczegółowo na ten temat: G. Zandová *Totální...*

46 V. Káňa *Zespół szlifierza Karhana (Bratř Szlificna Karhana)*, Agencja Teatralna i Filmowa, Warszawa 1950 oraz tegoż *Brygada szlifierza Karhana – wydanie poprawione*, Książka i Wiedza, Warszawa 1950. Obie wersje w tłumaczeniu Heleny Walickiej.

47 Egon Bondy z tomiku wierszy *Trapná poezie*, cyt. za: G. Zandová *Totální...*, s. 133 (przeł. mój – Š.B.).

Balík Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

oryginalny oraz najbardziej aktualny wkład to – podkreślam – bezprzedmiotowy, czysty komizm..., który jest w stanie wprowadzić widza do cudownego świata absurdu.⁴⁸

W Teatrze Wyzwolonym (*Osvobozené divadlo*) ta para komików prowadziła ze swoją ekipą „lekcje” z „humoru bezprzedmiotowego”. Swoją publiczność kształciła od lat 20. V+W nie stworzyli wprawdzie, wbrew temu, co twierdzi Jakobson, tego typu humoru, ale na pewno rozpowszechnili humor nonsensowy, czerpiący m.in. z dadaizmu, z Jarry’ego⁴⁹, z twórczości Chaplina (wielkiego dla nich wzoru⁵⁰) oraz z komizmu, który był wcześniej obecny w czeskim „recese”, ale również na przykład w humorze żydowskim, tzn. w anegdotach żydowskich, opierających się na grach językowych i przede wszystkim na znaczeniach.

Liczni czescy komici (czy raczej pary komików) i teatryki autorskie w latach 60. nawiązały do tego typu humoru, rozpowszechnionego w czeskiej kulturze przez V+W, który cechuje także, co istotne, brak zaangażowania politycznego oraz społecznego. Ważną rolę tego teatru w kształtowaniu czeskiej kultury podkreśla zarówno Leszek Engelking⁵¹, jak i Jiří Trávnick⁵².

Próba wymienienia na tym miejscu wszystkich różnych przedsięwzięć tego typu po II wojnie światowej z pewnością zakończyłaby się niepowodzeniem. Również ze względu na to, że niektóre mają charakter lokalny i nie są zbyt głośne. Skoncentruję się więc tylko na niektórych z nich. Podkreślam: po pierwsze, będzie to wybór osobisty, po drugie – wielu informacji niestety brakuje, na przykład dotyczących Moraw lub czeskiego Śląska.

Najbardziej na całym świecie znanym czeskim przedsięwzięciem mistyfikacyjnym jest postać Cimrmana oraz teatru, który wokół tego wspaniałego odkrywcy, pedagoga oraz pisarza powstał. Zaczęło się od audycji radiowej w latach 60., w czym Cimrman poniekąd przypomina poznańskiego Starego Marycha. Oczywiście, wiele różni tych dwóch nieistniejących bohaterów. Najbardziej to, że Cimrman nie jest związany z określonym regionem, z określoną gwarą oraz – a to dla mistyfikacji bardzo ważny element – że nigdy nie ujawniono jego wyglądu.

Czołowi twórcy tej dziś już legendarnej postaci, która niedawno w pewnym idiotycznym konkursie została przez Czechów uznana za największego rzeczywi-

48 R. Jakobson *Dopis Jiřímu Voskovcovi a Janu Werichovi o poetice a sémantice švandy*, w: tegoż *Poetická funkce*, H&H, Jinočany 1995, s. 567 (przeł. mój – Ś.B.).

49 „Jiří Voskovec przetłumaczył *Króla Ubu* i w 1928 roku na scenie «Teatru Wyzwolonego» odbyła się jej premiera w reżyserii Jindřicha Honzla” (V. Borecký *Imaginace, hra a komika*, Triton, Praha 2005, s. 197, przeł. mój – Ś.B.).

50 J. Voskovec *Klobouk ve křoví*, Československý spisovatel, Praha 1966, s. 253-263.

51 L. Engelking *Postowicie*, w: V. Effenberger *Polowanie na czarnego rekina. Wiersze i pseudoscenariusze 1940-1986*, przeł. D. Dobrew, Oficyna Wydawnicza Atut-Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2006, s. 243.

52 Cyt. za G. Zandová *Totální...*, s. 139.

stego Czecha w naszej historii, to Jiří Šebánek, Zdeněk Svěrák oraz Ladislav Smoljak. Ten pierwszy, w Polsce słabiej znany, poszedł w pewnym momencie własną, mniej eksponowaną drogą. Na przełomie lat 70. i 80. wrócił do pierwotnej tradycji fikcyjnej winiarni „Pod Pajakiem” („U pavouka”), w której „łączono mówione słowo z pierwiastkami koncertu jazzowego”⁵³.

Natomiast autorzy Teatru Jára Cimrmana, Zdeněk Svěrák oraz Ladislav Smoljak, skupiają się od początku na teatrze-seminarium, którego pierwsza część poświęcona jest teoretycznym pseudonaukowym wystąpieniom, a druga ich realizacji na scenie. Identyczny podział na część teoretyczną oraz praktyczną można zauważyć w wystąpieniach Partii Umiarkowanego Postępu lub w *Powieści brukowej (Krvavý román. Studie kulturně a literárně historická, 1924)* Josefa Váchala, więc taki wzorzec nie stanowi w kulturze czeskiej *novum*.

Zdeněk Svěrák oraz Ladislav Smoljak są znani także w Polsce, m.in. dzięki przetłumaczonym na polski seansom w wykonaniu krakowskiej grupy teatralnej Teatr Tradycyjny, który się w ich twórczości specjalizuje. Chociaż wciąż, po 40 latach istnienia, pojawiają się nowe seanse autorstwa Svěráka oraz Smoljaka, bardzo popularne i bardzo wysoko cenione przez krytykę⁵⁴, daje się zauważyć wyczerpanie tematem. Staje się to widoczne nie tylko w przypadku publikacji mniej znanego Jiří’ego Šebánka *Śladami Járy Cimrmana až do grobu (Za Járou Cimrmanem až do hrobu)* z 2001 roku⁵⁵, lecz także w przypadku działań Svěráka i Smoljaka. Borecký używa dla oceny terażniejszej sytuacji Járy Cimrmana wyrazu „przestaraży” („obsoletní”)⁵⁶.

Ponieważ ten czeski fenomen został już w Polsce szczegółowo opisany⁵⁷, skupię się na innych, mniej znanych projektach. Jednak warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że źródeł czeskich powojennych ruchów patafizycznych należy szukać m.in. w samej czeskiej tradycji. Inspiracją dla powstania postaci Cimrmana było dzieło i życie Jakuba Hrona Metánovský’ego⁵⁸ oraz Václava Svobody Plumlovský’ego⁵⁹. Z resztą w latach 60. pojawiają się także inne ugrupowania zainteresowane czeskimi „nadzwyczajnikami”. Z wielu różnych towarzystw warto przynajmniej wymienić „Křížovnicką Szkołę Czystego Humoru bez Dowcipu” („Křížovnická škola čistého humoru bez vtípu”) czy Towarzystwo Rimsologicz-

53 V. Just *Smysluplná hra s nesmyslem*, w: L. Smojak, Z. Svěrák *Divadlo Járy Cimrmana*, Melantrich, Praha 1988.

54 M. Platzová *Spiknutí Cimrman*, „Respekt” 2009 č. 23, s. 48-50; M. Exner *Komplex Cimrman*, „Tvar” 2009 č. 11, s. 8-9.

55 J. Šebánek *Za Járou Cimrmanem až do hrobu*, Paseka, Praha–Litomyšl 2001.

56 V. Borecký *Imaginace...*, s. 229.

57 M.in. przez Agatę Firlej w tekście *I na což ten národ Europie?*, „Tygodnik Powszechny” 2008 nr 8.

58 V. Forst *Lexikon české literatury 2/I*, s. 327.

59 L. Merhaut *Lexikon české literatury 4/I*, s. 489.

Balik Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

ne („Římsologická společnost”), którego poetyka opierała się na wymienionej już *Powieści brukowej*⁶⁰.

W latach 60., prawdopodobnie pod wpływem wydarzeń kulturalnych w Stanach Zjednoczonych, pojawiają się także happeningi. Autorami takich działań byli na przykład: Milan Knížák, członek międzynarodowego ruchu Fluxus, oraz Eugen Brikcius, który zasłynął m.in. poezją pisaną w bohemizowanej łacinie⁶¹. W języku łacińskim opublikował również reportaż hokejowy⁶². Sławnemu czeskiemu piłkarzowi z przełomu lat 70. i 80., Antonínowi Panence, został poświęcony tekst *Hold Antonínovi Panence czy koniec sztuki akcji w Czechach*. Panenka stał się sławny po swoim rzucie karnym wykonanym podczas finału z Niemcami (RFN) na Mistrzostwach Europy w 1976 roku, którym zdobył dla Czechosłowacji pierwsze miejsce. Zagranie to jest znane w Czechach jako „vršovický dloubák” i polega na kopnięciu piłki w zwolnionym tempie w środek bramki, lobując w ten sposób leżące na ziemi bramkarza, który w upokarzający sposób bezsilnie patrzy na piłkę wbijającą się powoli w górną część bramki⁶³. Antonín Panenka zasłynął również innymi perfekcyjnymi zagraniami oraz rzutami wolnymi. Eugen Brikcius, czeski teoretyk i praktyk mistyfikacji, który osobiście był świadkiem rzutu wolnego wykonanego przez Panenkę w Wiedniu, uważa ten i wszystkie pozostałe genialne zagrania piłkarza za ostatni przykład „sztuki akcji” („akčního umění”), po którym już nie można przyjść z niczym nowym⁶⁴.

Brikcius przedstawia swój teoretyczny dorobek nad mistyfikacją literacką, plastyczną oraz polityczną w studium *Zadowolenie z mistyfikacji (Útěcha z mystifikace)*. Stwierdza m.in., że mistyfikacja może mieć jakiś cel, na przykład praktyczny (weźmy chociażby motywowaną finansowo sprzedaż zamku Karlštejn czy trasy praskiego tramwaju nr 1 przez legendarnego w Czechach oszusta Harry’ego Jelínka), lub nie mieć żadnego celu – jest wtedy po prostu mistyfikacją dla mistyfikacji. Jednak w obu wymienionych sytuacjach posiada ona wartości estetyczne.

Brikcius rozróżnia tzw. mistyfikację „stara” oraz „nowa”. Stara opiera się na kłamstwie: zamiast spełnionego oczekiwania pozostaje wówczas pustka. Natomiast idealna mistyfikacja nowa (w przeciwieństwie do starej) polega, według Brikciusa, na nabieraniu kogoś za pomocą informacji prawdziwej, która jednak nie jest jako prawdziwa rozpoznana. Wtedy mamy do czynienia z uzupełnieniem owej pustki, o której była mowa wyżej, co stanowi dla Brikciusa kluczowy moment całego procesu, tzw. ucieleśnienie mistyfikacji⁶⁵.

⁶⁰ Patrz V. Borecký *Imaginace...*, s. 206-208, 216-220, 225-227.

⁶¹ E. Brikcius *Casus Rontundus/Sud kulatý*, Český spisovatel, Praha 1993.

⁶² E. Brikcius *Útěcha z mystifikace*, Český spisovatel, Praha 1995, s. 14-16.

⁶³ Por. <http://www.youtube.com/watch?v=Bd1Hr96IenI>

⁶⁴ E. Brikcius *Pocta Antonínu Panenkovi aneb konec akčního umění v Čechách*, w: tegoż *Vyložení umělci*, Inverze, Praha 1992, s. 17-35.

⁶⁵ E. Brikcius *Útěcha...*

Przechadzki

Nie można pominąć mistyfikacji na polu nauki. Najbardziej znane pseudonaukowe teoretyczne wystąpienia to prelekcje towarzyszące przedstawieniom Teatru Járy Cimrmana⁶⁶. Jednak pierwszy znany mi przypadek przytacza Vladimír Borecký. Vilém Forster, profesor psychologii, dawniej członek Partii Umiarkowanego Postępu, na międzynarodowej konferencji w Paryżu w 1918 roku poprosił organizatorów, czy mógłby ze względu na swoje uczucia patriotyczne wygłosić referat po czesku. Przetłumaczoną wersję dał słuchaczom w wersji pisemnej do czytania, a sam zaczął nieświadomie szanowne audytorium obrażać czeskimi przekleństwami. Nic dziwnego, że po tak żarliwie wygłoszonym referacie otrzymał zasłużone brawa⁶⁷. Zainspirował się tu happeningiem, który przed I wojną światową odbył się, w reżyserii członków Partii na Węgrzech, w ścisłym gronie węgierskich oraz czeskich alkoholików, tyle że podszedł do sprawy bardziej ambitnie.

Mystyfikacją naukową zajmował się później także wybitny czeski semiotyk, znawca czeskiej literatury i kultury XIX wieku, wielbiciel Łotmana i tłumacz literatury estońskiej Vladimír Macura. Informacje o jego dorobku mistyfikacyjnym zostały umieszczone na stronach Instytutu Czeskiej Literatury Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Na początku lat 90. on i Pavel Janoušek napisali pod różnymi nazwiskami szereg recenzji na temat wirtualnej książki Jarmila Křemena *Aksamitna Anna (Sametová Anna)*, czym zapoczątkowali szeroką dyskusję, która została ukoronowana międzynarodową konferencją o tym niby wybitnym czeskim pisarzu⁶⁸. Powstało również hasło słownikowe opisujące życie i twórczość Jarmila Křemena. Sam Macura jednak nie zgodził się na jego umieszczenie w *Slovníku českých spisovatelů (od roku 1945)*⁶⁹.

Ciekawie przedstawia się tajemniczy czechosłowacki projekt B.K.S. (skrót od „Bude Konec Světa”, czyli „Będzie Koniec Świata”). Szczegółowo został on opisany z okazji dwudziestoletniej rocznicy powstania Tajnej Organizacji B.K.S., gdy poświęcono mu cały numer czasopisma plastycznego „Výtvarné umění (The Magazine for Contemporary Art)”⁷⁰.

Trudno w skrócie scharakteryzować tę inicjatywę, ponieważ jest to nie tyle grupa literacko-plastyczna, filmowa czy teatralna, ile raczej towarzystwo, którego – z grubsza rzecz ujmując – „kulturalna” działalność sięga 1974 roku. Oprócz pisania pseudodekadencckich wierszy, tworzenia różnego typu dziwacznych arte-

⁶⁶ L. Smojak, Z. Svěrák *Divadlo Járy Cimrmana* oraz tychże *To nejlepší ze Smoljaka, Svěráka a Járy Cimrmana*, Exact, Praha 1992.

⁶⁷ V. Borecký *Zrcadlo...*, s. 245 i 249.

⁶⁸ <http://www.ucl.cas.cz/slk/index.php?o=1>

⁶⁹ Informacje te zacerpnałem z nieopublikowanego, lecz profesjonalnie opracowanego hasła słownikowego, które w postaci elektronicznej krąży w kręgach związanych z Instytutem Czeskiej Literatury Akademii Nauk, czasopismem *Tvar* i in.

⁷⁰ „Výtvarné umění (The Magazine for Contemporary Art)” 1994 nr 4.

faktów oraz organizowania happeningów, jego członkowie zajmują się stwarzaniem całej wewnętrznej, bardzo skomplikowanej struktury. Istnieją odznaczenia, na przykład pokryte włosami, skórzano-metalowe Odznaczenie Starej Pipki (*Řád Staré Hrmy*) o odpowiednich kształtach, bardzo zresztą ładne, czy Odznaczenie Marności (*Řád Zmaru*). Założony został rycerski Zakon Zielonej Biedronki (*Řád Zelené Berušky*), istnieje również order o tej samej nazwie. Całe ugrupowanie podzielono na jednostki administracyjne, a jego członkowie noszą pseudonimowe pseudonimy, jak Paul Augeblau, Jirek Zlobin Lévi-Ostrowid, prof. Eckel Eckelhaft czy dr Škába Skabinský. Organizacja posiada również swoje wewnętrzne regulacje. W 1980 roku odbył się I Zjazd B.K.S., w 1989 powołano PÚPEČ B.K.S. (*Penzijní úřad pro emeritní členy B.K.S* – Urząd emerytalny dla emerytowanych członków B.K.S.). Równocześnie powstał Fundusz Reprezentacyjny oraz jego tzw. Konto Wolutowe (*Volutové konto*). W celu zdobycia środków finansowych zorganizowano projekt artystyczny *Žebrota na Karlově mostě* (*Żebranie na moście Karola*). Działalność udokumentowano grafikonami (reprezentującymi na przykład ruch finansów w czasie marność-marność 1991-1993 lub miarę komizmu poszczególnych członków). Wydawano tylko dla pięciu członków czasopismo „Trzaskaająca Zorza Wieczorna” („Praskající červánky”). Istnieje też tajny magazyn, archiwum, warsztaty, „firmowy” samochód oraz kolekcja znaczków. Ogłoszono projekt prywatyzacyjny wykorzystania pustego kolumbarium państwowego Na Vítkově. Organizowano różnego typu polowania oraz manewry wojskowe. Stworzono cały alternatywny świat.

Na wystawę „17 lat tajnej organizacji B.K.S. (dokumenty, uniformy, broń, artefakty)” w galerii Pi-Pi-Art 14 stycznia 1991 roku przyniesiono ubranych na czarno członków B.K.S. w trumnach. Pokazano na niej m.in. świątynię organizacji, a tak naprawdę pierwszy raz ujawniono cały projekt szerokiej publiczności. Język dokumentów nosi ślady nowomowy komunistycznej (później również żargonu wczesnego czeskiego kapitalizmu), cechują go liczne skróty, tautologie, sztuczny monarchistyczny patos, pseudofreudyzm, wyrazy przestarzałe oraz wyszukane neologizmy (na przykład specyficzne nazwy miesięcy: *hrozba, smích*). Chociaż w centrum zainteresowań B.K.S. znajduje się przede wszystkim śmierć, zgnilizna, rozkład, marność, można się zgodzić z recenzentem omawianej wystawy Viktorem Pivovarovem, że wbrew pozorom organizacja ta jest pełna życia, a twórczość – czystej radości⁷¹.

Takie nazwiska, jak Skála, Marhoul lub Róna pozwalają domniemywać, że grupa ta jest zbliżona do dwóch innych projektów tej samej generacji: Teatru Sklep (czeskie „sklep” to po polsku „piwnica”) oraz grupy plastyków Tvrdohlaví (nazwa tej grupy po polsku to „uparci”), powstałych również podczas normalizacji. Z Teatrem Sklep łączy ich postmodernistyczne zainteresowanie formą oraz programowa sztuka bawienia się (*hravost*).

⁷¹ V. Pivovarov *Sedmnáct let tajné organizace BKS. Dokumenty, uniformy, zbraně, „Ateliér”* 1991 nr 4, s. 4.

Przechadzki

Parodiowanie poetyki czeskiej dekadencji widać na przykład w wierszu Jirka Zlobina Lévi-Ostrowida:

Mlha rozptylovou loučku halí
urnový háj pln listí jest
před starou hrobkou kosti se válí
dnes vzdáváme spolu mrtvým čest

Jsme sami v těchto svatých místech
jen ježek šustí břechťanem
já vím to dávno zcela jistě
věčně že spolu zůstanem

Pár lampiček na hrobech bliká
červ koná dále práci svou
kdes nad umou vdovička vzlyká
umrlci nás k sobě zvu

Zde jest to pravé místo klidu
ta vlhkost vším hloubš proniká
jen v těchto místech uleví se Židu
kde pláč v aleji zaniká

Mgła wisi nad łąką
las urn w liściach tonie
pod starą mogiłą kości leżą
dziś składamy martwym pokłon

Jesteśmy sami w tym miejscu świętym
tylko w bluszczu jeż szeleści
od dawna już pewien jestem
że zostaniemy razem na wieczność

Parę lampek na grobach migota
robak toczy ziemię swoją
gdzieś nad urną wdówka lka
umarli z cicha nas wołają

Tutaj spokój każdy znajdzie
gdzie wilgoć wnika coraz głębiej
tylko tu odpocznieś Żydzie
gdzie płacz cichnie w alei odległej⁷²

Rezygnacja B.K.S. z kontaktu z szerszą publicznością, twórczość przeznaczona tylko dla wąskiego grona przyjaciół przypomina „Edycję Północ” („Edice Půlnoc”) autorstwa Bondy’ego, Vodseďálka i innych, która w ramach działalności wydawniczej ograniczyła się do publikacji czterech egzemplarzy swojego dzieła w celu zachowania go dla potomnych⁷³. Taki sposób pisania, brak kontaktu z czytelnikiem, ograniczenie się do kolegów i znajomych oraz kłopoty z „ujawnieniem się” należy odbierać w kontekście działań artystycznych swoistych osobowości czeskiej kultury. Przychodzą mi do głowy nie tylko czescy „nadmierzajnicy”, lecz także niszowi, pierwszorzędni autorzy, jak Váchal, Klíma, Deml, którzy nierzadko sami wydawali swoje dzieła w nielicznych egzemplarzach.

Oprócz bardzo dobrze znanych w Polsce „mystyfikacji”, takich jak *Czeski sen* czy twórczość Davida Černego, warto zwrócić uwagę na ugrupowanie „Rafani”. „Rafani”, podobnie jak polska grupa „Łódź Kaliska”, bawi się kwestionowaniem stereotypów społecznych i narodowych. Na wystawie „Przykra sprawa – czeska wystawa / SHADOWS OF HUMOR” we wrocławskim BWA Awangarda (7.04–28.05.2006) i Galerii Bielska BWA (8.09–28.10.2006)⁷⁴ współcześni czescy artyści przedstawili postaci z narodowych legend i tradycyjnych bajek w niezwyklej formie, na przykład pokazali czeski prehistoryczny świat z wiedźmą Libuszą w postaci Wietnamki oraz przy wykorzystaniu wietnamskiej sztuki plastycznej XVIII wieku.

⁷² „Výtvarné umění...”, s. 82 (przeł. I. Kędzierski).

⁷³ Opinia I. Vodseďálka, cyt. za: G. Zandová *Totální...*, s. 89.

⁷⁴ Katalog: *Przykra sprawa – czeska wystawa / SHADOWS OF HUMOR*, BWA Wrocław–Galeria Sztuki Współczesnej, Wrocław 2006, s. 32-33 i 122-123.

Balik Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

Przedsięwzięcie to demaskowało historycznokulturową pustkę dzisiejszych czeskich Sudetów, a nawet, jak sądzę, proces zapełniania tej pustki przez inną kulturę, pochłaniania jej przez jedną z najsilniejszych obecnie czeskich mniejszości narodowych. Projekt uświadamiał, w jaki sposób będzie wyglądał zmierzch czeskiej kultury.

Ugrupowanie dywersyjno-artystyczne „Ztohoven” (po krakowsku: „Ztegonapole”) zaślęnęło sabotażem programu telewizyjnego, w którym do sceny czeskiego krajobrazu wklejono obraz wybuchu jądrowego (poranny program Panoráma 17.06.2007). Chociaż grupa została nagrodzona przez Galerię Narodową, to jednak wytoczono jej proces o szerzenie fałszywej informacji, ostatecznie zostali jednak niewinni⁷⁵. Zalegalizowanie „recese” oraz „mystyfikacji” to poważna sprawa, ponieważ od samego początku tego typu działań regularnie zarzucano ich bohaterom łamanie prawa.

Pod koniec tych rozważań warto również zwrócić uwagę na fakt, że poczucie humoru w Czechach ulega pewnym zmianom. Rozwija się. Przychodzą nowe grupy artystyczne, które czerpią z poprzednich, ale też wnoszą swoją własną poetykę. Twórczość humorystyczna jest popularna nie tylko w kabaretach i teatrzykach, lecz także w życiu codziennym, w formie anegdot czy piosenek. Styl tej czy innej grupy może być ogólnie znany i ceniony nawet bez bezpośredniego z nią kontaktu.

Na przykładzie swojej rodziny pokażę, jak różnią się od siebie poszczególne generacje. Mój pradziadek (ur. 1887) z prababcią (ur. 1888) wychowali się na kabarecie Czerwona Siódemka (*Červená sedma*), a w czasie I republiki razem występowali w ramach lokalnych wydarzeń kulturalnych: babcia grając na pianinie, a dziadek śpiewając, m.in. piosenki tego kabaretu. Prawdopodobnie bez praw autorskich...

Dziadkowi (ur. 1913) udało się zobaczyć jeszcze Voskovca i Wericha. Siostra dziadka (ur. 1922), która mi o tym wszystkim opowiedziała, ze względu na swój wiek już nie miała bezpośredniego kontaktu z Teatrem Wyzwolonym V+W, jednak dzięki bratu bardzo dobrze знаła ich piosenki i skecze.

Moi rodzice, urodzeni w czasie wojny, to już generacja tzw. teatrzyków małych form z końca lat 50. oraz lat 60., takich jak praski Teatr Na Balustradach (*Divadlo Na Zábradlí*) czy Semafor (skrót od: *Sedm malých forem*). Znaczącą rolę odegrała zwłaszcza para komików: Suchý (teksty) i Šlitr (muzyka) z Semaforu, nawiązujących do poetyki Voskovca i Wericha. Więc generacja moich rodziców to generacja kształcona przez czeskiego Przyborę i Wasowskiego. Znaczący wpływ wywarł na to pokolenie także Teatr Járy Cimrmana, a później bezsensowne piosenki Vodňanskiego (teksty) i Skoumala (muzyka) oraz głupkowate songi dobrze w Polsce znanego Ivana Mládka.

Mój brat (ur. 1970) oraz moje sześć lat później urodzone skromne Ja to już postmoderna, ostalgia, wyśmiewanie politycznej czy seksualnej poprawności, czyli B.K.S. lub bardziej znany Teatr Sklep; bezkompromisowy ostry program telewizyjny Česká Soda i dołączane do niego pseudolekcje niemieckiego Alles Gutte

⁷⁵ <http://aktualne.centrum.cz/kultura/umeni/clanek.html?id=633414>

wysmiewające się zarówno z nas samych, jak i z Niemców sudeckich, przede wszystkim jednak drwiące z fałszywego humanizmu oraz z naszej poprawności politycznej, gdy tematem staje się nazizm czy nawet Holokaust (!)⁷⁶; nieco drastyczne oraz prostackie pisemko „Sorry” („PRavá DEMokratická Legrace”) naśmiewające się ze wszystkiego, łącznie ze śmiercią, mniejszościami, śmiercią członków mniejszości itp. i zamieszczony w nim, nieco bardziej intelektualnie wyszukany, dwustronny „Fámyzdat” z podtytułem „Wiara w famy oraz zaufanie na leżąco” („Víra ve fámy – důvěra v leže”), skupiająca się na aktualnym życiu społecznym; radio Limonádový Joe (czytaj: joe)⁷⁷ z bardzo wymyślnymi neologizmami oraz politycznym dyskusjami na pseudoaktualne tematy; wreszcie – niektóre swoiste reklamy w Radiol (91,9 FM). Dla autorów tych wszystkich działań, tworzących przede wszystkim pod koniec lat 80. i w latach 90., charakterystyczną cechą było bawienie się językiem (na przykład tworzenie neologizmów) oraz urwisowskie prowokacje na granicy dobrego smaku czy celowo już poza nią wykraczające. Na przykładzie tej generacji dobrze widać, jak pospolicie zostały przez czeskich kpiarzy przyjęte cechy typowe dla poprzednich szkół czeskiego humoru, takie jak „humor bezprzedmiotowy”, rezygnacja z puenty oraz poetyka żenady.

O królach śmiechu generacji moich bratanków, urodzonych około 2000 roku, niczego mi niestety jeszcze nie wiadomo...

„Recese”, happeningi, mistyfikacje to wyraźnie męska domena. Możliwe jednak, że emancypacja kobiet spowoduje także pojawienie się mistyfikatorek. Ważne jest jednak, żeby spełnić zasadniczy warunek czeskiego rozumienia humoru oraz mistyfikacji, tzn. żeby w mistyfikacji nie było praktycznego celu lub żeby był tylko pozorny, a jeśli to niemożliwe, by efekt artystyczny ów praktyczny cel przewyższał. Powinna to być mistyfikacja dla mistyfikacji. Więc działania Pomarańczowej Alternatywy, która współdziałała w obaleniu systemu politycznego, raczej nie mieściłyby się w czeskim rozumieniu mistyfikacji.

Postać malarki Sabiny z *Nieznośnej lekkości bytu* Milana Kundery „mystyfikację” odbiera jako ucieczkę przed kiczem⁷⁸. Myślę, że tak samo ucieka czeski na-

⁷⁶ Trzeba tu wspomnieć, że ojciec jednego z protagonistów, aktora oraz reżysera Milana Šteindlera, z racji swojego żydowskiego pochodzenia był niewolnikiem do dyspozycji żony Reinharda Heydricha Liny na jej posiadłości w pozapraskiej miejscowości Panenské Břežany oraz więźniem getta w Terezynie, obozów koncentracyjnych Auschwitz oraz Sachsenhausen. Patrz J. Čvančara *Heydrich*, Prepress, České Budějovice 2004, s. 281-282. Drugi z pary, teoretyk oraz praktyk architektury David Vávra, jest praktykującym ewangelikiem.

⁷⁷ Nazwa radia pochodzi od tytułu czeskiego kultowego pseudowesternu (1964), nakręconego według powieści humorystycznej Jiříego Brdečky’ego o tym samym tytule autorstwa (*Limonádový Joe*, Alois Hynek, Praha 1946).

⁷⁸ „Od tego czasu zaczęła mistyfikować swój życiorys. [...] Nie było to nic innego niż rozpaczliwe pragnienie, by uciec przed kiczem, w który ludzie chcieli zamienić jej życie” (M. Kundera *Nieznośna lekkość bytu*, przeł. A. Holland, PIW, Warszawa 1996, s. 191).

Balik Czeska tradycja humoru i „mystyfikacji”

ród, który przez swoją kulturę śmiechu, a wręcz przez śmiech jako część tożsamości narodowej, dorabia sobie dawną wielkość. Trzeba jednak raz jeszcze powtórzyć, że nie cały naród, ponieważ w takim wypadku nie byłoby w domu z kogo drwić.

Patočka w swoim eseju *Kim są Czesi?* nie zwraca uwagi na czeską tradycję śmiechu. Nie jest dla niego istotna, więc może stwierdzić, odsyłając do wypowiedzi czeskiego historyka literatury Arna Nováka z 1933 roku, że literatura i kultura czeska w ogóle jest, w porównaniu do polskiej i światowej, niska⁷⁹. Zastanawiam się, gdzie są dla Patočki, piszącego ten esej w latach 70., tacy na przykład autorzy, jak Hašek⁸⁰, Klíma (Ladislav), Váchal, Poláček, Voskovec i Werich (V+W), Hrabal i szereg innych wybitnych autorów, prawda, często nieprzetłumaczalnych? Że już nie wspomnę o Weinerze, Demlu czy czeskim surrealizmie. Prawdopodobnie marzy mu się prawdziwy czeski bohaterski patriotyzm, a nie ten wywrócony do góry nogami antypatos i antyheroizm. Patočka – wbrew swojemu twierdzeniu, że nowoczesne społeczeństwo czeskie, od początku skazane na brak ciągłości elit, powstało oddolnie⁸¹ – nie godzi się na częściowe, oddolne powstawanie czeskiej literatury wysokiej. Tymczasem literatura „niska” (pozornie tylko humorystyczna) została literaturą wysoką. Podział na niskie i wysokie zniknął. Kabaretu nie trzeba zamykać do szufladki z napisem „NISKIE”, aby oddzielić go od kultury elit. Istniejące pary komików, autorów skeczy, piosenek oraz teatrzyków (V+W, Suchý+Šlitř, Vávra+Šteindler oraz mnóstwo innych) można śmiało zaliczyć do czeskiej kultury wysokiej, tak samo jak Kabaret Starszych Panów do wysokiej kultury polskiej. Może dlatego w Czechach już nie ma kabaretu, ponieważ kabaret jest wszędzie...

Dziękuję wszystkim polskim koleżankom i kolegom, bez których pomocy nie byłbym w stanie przedstawić tego tekstu w obecnym kształcie.

⁷⁹ J. Patočka *Kim są Czesi?*, przeł. J. Baluch, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1997, s. 78-81.

⁸⁰ Chociaż Patočka na początku swojego eseju wymienia Szwejka, później, pisząc o literaturze czeskiej, Haška pomija (tamże, s. 13 i s. 78-81).

⁸¹ Tamże, s. 17-21.

Przechadzki

Abstract

Štěpán Balík

University of South Bohemia (České-Budějovice)

The Tradition of Czech Humour and ‘Mystification’

Balík differentiates between mystification (creating a literary forgery) and ‘mystification’ (making a fool of somebody), in order to focus on the latter within the Czech artistic tradition. He describes phenomena in Czech culture since the late 19th century, discussing specific notions such as *recese* (a sort of happening) or *mašibí* (‘madlufoo’ – texts by mad men, lunatics and fools), and the Czech sense of humour (‘objectless humour’, quitted bottom-line, the poetics of embarrassment). Twentieth-century authors are described in chronological order, along with ‘mystifying’ groups who influenced future writers. The concluding section considers these phenomena with respect to Czech national identity as described by Jan Patočka, as well as in relation to elitist and popular Czech art, in which this sort of artistic output has had its peculiar place.